

Od autorki

Książka przynosi opis mającej długą tradycję w polskim językoznawstwie problematyki, która dotyczy modalności gramatycznej. Na jej temat traktują liczne merytorycznie cenne, ukierunkowujące dalsze analizy opracowania. Ze względu na to, że badany materiał – poza przywoływanymi wyłącznie w celu porównawczym wypowiedziami prasowymi reprezentującymi ogólną odmianę polszczyzny – w większości tworzą współczesne akty normatywne w kształcie ustaw, dla rozważań równie charakterystyczna jest powstała w nurcie prawoznawczym koncepcja modalności prawnej. Przyjęcie perspektywy pozwalającej poddać analizie kwestie dotyczące nie tylko modalności językoznawczej, lecz także prawnej ma swoje uzasadnienie. Od mniej więcej trzydziestu lat polski język prawa – piszę o tym dokładniej w tekście zatytułowanym *Modalność – podstawy, obszary badawcze, osiągnięcia, rewizje, kontynuacje* – jest jednym z ciekawszych obszarów składniowych poszukiwań. O modalności, podobnie jak o specjalistyczności czy performatywności, powstało wiele omówień, m.in. przynoszących opis jej formalnych wykładników, obrazujących zasięg ich użycia i funkcje we współczesnych oraz historycznych dokumentach normatywnych. Uwagi i przemyślenia formułowane na temat podanej kategorii uświadamiają istnienie nowych wątków i spraw nierzadko po raz kolejny wymagających prześledzenia. W tak zarysowaną przestrzeń badawczą wpisują się moje zainteresowania naukowe, które we wcześniejszych latach podporządkowane były rozpoznaniu wyłącznie właściwości składniowych tekstów niespecjalistycznych, natomiast obecnie koncentrują się wokół dokumentów języka prawnego.

Rozważania w całości prowadzone pod kątem językoznawczym mają charakter syntaktyczny. Są oparte na modelu składniowym o podstawach znaczeniowych, a ściślej – bazują na założeniach skład-

ni semantycznej zasadzającej się na zaproponowanym przez Noama Chomsky'ego rozróżnieniu dwóch płaszczyzn języka: głębokiej i powierzchniowej. Zastosowanie tej metodologii w analizie materiału prawnego, już wcześniej docenionej w badaniach nad semantyką wykładników modalności w tekstach polszczyzny ogólnej, zakłada ponowne rozważenie jej przydatności w opisie wyrażen modalnych, które występują w specjalistycznych dokumentach prawa.

Z licznych teoretycznych i analitycznych prac poświęconych modalności językoznawczej wyłania się obraz oddający jej swoistą, niełatwo dającą się ujarzmić „niepokorną naturę”. To kategoria mało wyrazista, rozmyta i zawiła, niejednorodna, złożona, a przez to dyskusyjna i niejednokrotnie sprawiająca trudności w opisie (zob. np.: Boniecka 1976: 110; Jędrzejko 2000: 114, 2002: 60- 61; Łapa 2003b: 29, 2015b: 59). Rozważania podjęte w niniejszej publikacji, dotyczące wybranej grupy wykładników modalności, z pewnością umożliwią – choć nie jest to ich głównym celem – wskazanie czynników decydujących o skomplikowanym wymiarze omawianej kategorii.

Michel Foucault, snując w *Archeologii wiedzy* (1977: 77–82) refleksje o formacjach modalności wypowiedzi, sięga po określenia, wydaje się, że w przedstawianej sytuacji najprecyzyjniej wyrażające sytuację podmiotu – definicyjnego filaru opisywanej kategorii: *funkcja jednocząca i rozproszenie*. Jak sądzę, równie dobrze można ich użyć, mając na uwadze nie tyle mówiącego czy modalność, ile podjęte nad nią badania. W jakich miejscach i za sprawą czego dochodzi w nich do głosu funkcja jednocząca? Jeśli zakładamy ich rozproszenie, czym może być ono podyktowane, gdzie znajduje swoje odbicie? To, co jednoczy, daje o sobie znać dzięki odniesieniom do kluczowej dla kategorii modalnej podmiotowości; uobecnia się w wyborze jednej, charakterystycznej badawczo od strony modalnej klasy tekstów; jest uchwytnie dzięki rozpoznaniu wyrazistych znaczeniowo i funkcjonalnie wykładników rozważanej kategorii; przejawia się w wykorzystaniu w analityczno-interpretacyjnych opracowaniach z wyraźnie sprecyzowanymi założeniami badawczymi właściwej, służącej realizacji tych założeń metodologii. Będące w opozycji względem jedności rozproszenie jest dostrzegalne przede wszystkim w początkowym etapie działań, wówczas, gdy dociekania nad semantyką predyka-

tywnych wyrażen modalnych – zwłaszcza nieostrych znaczeniowo, polisemicznych – stawiają syntaktologa przed koniecznością wyjścia poza wąsko rozumiane autonomiczne językoznawstwo, uświadamiając mu równocześnie potrzebę otwarcia się na dorobek innych kierunków lingwistycznych i dziedzin nauki.

Językoznawcze studia nad modalnością to zbiór tekstów dokumentujących moje badania nad modalnością, zapoczątkowane w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Wszystkie omówienia, mimo że tematycznie zróżnicowane, z uwagi na przyjętą składniową perspektywę opisu i zastosowanie skorelowanej z nią koncepcji metodologicznej układają się w spójną całość. Łączy je również to, że przedstawione w nich przemyślenia koncentrują się wokół rejestru wykładników modalnych, złożonego z tzw. podstawowych jednostek w postaci czasowników i predykatywów, poszerzonego w wypadku aktów normatywnych o kilka innych charakterystycznych dla języka prawnego modalnych wyrażen deontycznych. Wyjaśnię, że określenia *predykatyw* używam w odniesieniu do wyrażen, które nie są czasownikami, lecz w zdaniu pełnią funkcje predykatywne (za: Isaczenko 1954: 639; zob. też Orzechowska 1979: 75–107). W polskich pracach językoznawczych mówi się o tych wyrażeniach inaczej *czasowniki niewłaściwe* (Saloni 2000: 11), *czasowniki niefleksyjne* (Jodłowski 1976: 79) albo *czasowniki nieosobowe* (Milewski 1951: 81).

Książka składa się z dwóch części. Pierwszą, objętościowo obszerniejszą, która obejmuje teksty nowo powstałe, otwiera przekrojowy przegląd osiągnięć w zakresie modalności w polskim językoznawstwie. Wplecione w tok wywodu tezy i postulaty autorstwa licznych specjalistów służą porównaniu stanowisk badawczych. Celem omówienia jest wyeksponowanie najważniejszych kwestii powracających w lingwistycznych opisach rozważanej kategorii, a także zobrazowanie ciągłości związanej z nią myśli naukowej. Do zreferowanych ustaleń sformułowanych przez różnych badaczy dopisuję własne spostrzeżenia będące wynikiem rozważań sprzed przeszło dwudziestu lat, dotyczących problematyki modalnej w polskiej prasie. Uwzględniam również wnioski wpływające z opisu modalności w dokumentach prawnych. Zważywszy na obszary, w których obecnie prowadzi się prace nad modalnością, prezentuję dotychczasowy

stan badań dokumentujący analizę tej kategorii we współczesnym polskim języku prawnym.

Drugi tekst nawiązuje do uwag o modalności, które przedstawiłam w monografii *Język prawny w świetle analizy językoznawczej. Wybrane zagadnienia składniowe* (2015). Porządkuję i uzupełniam w nim kwestie dotyczące semantyki wykładników modalności. Wprowadzone tło porównawcze, tzn. zestawienie wniosków wypływających z analizy ustaw z ustaleniami wyprowadzonymi z oglądu tekstów polszczyzny ogólnej, daje możliwość czytelniejszego wskazania osobliwości struktury znaczeniowej predykatywnych wyrażen modalnych w postaci czasowników, predykatywów i kilku innych wykładników modalności deontycznej funkcjonujących w aktach normatywnych. Zaproponowana w tekście analiza po raz kolejny oddaje funkcjonalność składni semantycznej jako metodologii badawczej, co – jak się okazuje – jest niezależne od typu odmiany językowej reprezentowanej przez wypowiedzi z opisywanymi wykładnikami modalności.

W opracowaniu traktującym o ponadzdaniowym kontekście w badaniach nad semantyką wykładników modalności w ustawach wyjaśniam powody poszerzenia jego granic. Jak dotąd, kontekst przyjmował zazwyczaj kształt zdania konstytuowanego przez czasownik lub predykatyw. Ze względu na ogląd otoczenia językowego tych wyrażen z uwzględnieniem tła nadawczo-odbiorczego był on też zastępowany określeniem *konsytuacja*. Analiza *stricte* składniowa, wzbogacona o założenia gramatyki tekstu dotyczące konstruowania spójnego przekazu językowego, umożliwiła prześledzenie zależności między konstrukcjami syntaktycznymi opartymi na *verbum* i *nomen*. Ponadto daje sposobność podkreślenia ich roli ważnej z punktu widzenia komunikacyjnej i stylistycznej strategii tekstotwórczej.

Celem rozważań zamieszczonych w ostatnim tekście, skupiających się wokół podstawowego dokumentu ustawodawczego Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego – *Kodeksu prawa kanonicznego*, jest przegląd konstrukcji składniowych, które sygnalizują treść uzasadniająca decyzję prawodawczą. Zainicjowane badania stanowią zapowiedź dalszych pogłębionych prac nie tylko nad wymienionym dokumentem, lecz także nad pozostałymi, mało rozpoznanymi od strony językoznawczej tekstami urzędowymi współczesnego języka religijnego.

Druga część książki, mniej rozbudowana, gromadzi kilka przedrukowanych wcześniejszych artykułów, które obrazując rozwój mojej drogi naukowej, są punktem odniesienia dla współcześnie podejmowanych przedsięwzięć badawczych. Trzy pierwsze teksty mówią o wybranych wyrażeniach modalnych; w pierwszej publikacji jest to *móc*, w drugiej *mieć*, a w trzeciej *musieć* i *należy*. Artykuły przynoszą ich składniowo-semantyczną charakterystykę w materiale prasowym. Kolejny tekst traktuje o specyfice wykładników modalnych jako środków przekazujących znaczenia prawdziwościowe. Ostatni artykuł dostarcza informacji o czasownikach i predykatywach modalnych w homiliach i przemówieniach Jana Pawła II.

* * *

Pisząc o modalności, serdecznie wspominam Panią Profesor dr hab. Zdzisławę Krążyńską. Jestem Jej uczennicą. Przed laty pod opieką naukową Pani Profesor rozpoczęłam badania nad językoznawczą kategorią modalną. Ona – jak przystało na promotora z prawdziwego zdarzenia – była wtedy blisko, uważnie słuchała, cierpliwie wyjaśniała, w sobie właściwy, wyjątkowo oszczędny sposób formułowała wszystkie „modalne” rady. Uczyła dostrzegać kluczowe problemy badawcze, stawiać odpowiednie pytania, szukać na nie mądrej odpowiedzi. Dziś w dowód wdzięczności za wyjątkową życzliwość pamięci Pani Profesor poświęcam niniejszą książkę.

Publikację tę dedykuję również moim Rodzicom, dziękując Im za towarzyszenie mi we wszystkich ważnych naukowych przedsięwzięciach.

Słowa podziękowań za niezwykle drobiazgową i obudowaną cennym komentarzem lekturę całości kieruję do: Pani Profesor dr hab. Krystyny Kleszczowej i Pana Profesora UMK dr. hab. Andrzeja Moroz. Dziękuję Panu Magistrowi Łukaszowi Piosikowi, który jako prawnik podjął się wyinterpretowania typów modalności – w rozumieniu językoznawczym znaczeń modalnych – w kilkunastu szczegółowo przeze mnie omówionych pod kątem semantycznym zdaniach normatywnych. Wdzięczna jestem wszystkim, którzy powstawanie niniejszej książki wsparli dobrą myślą.